
*"Matka mi zorza,
Miesiąc mi jest miłym bratem,
Gwiazdy szląskie siostrami memi"
(Pieśń ze Śląska, 1878)*

Trzy Zorze

Boginie losu

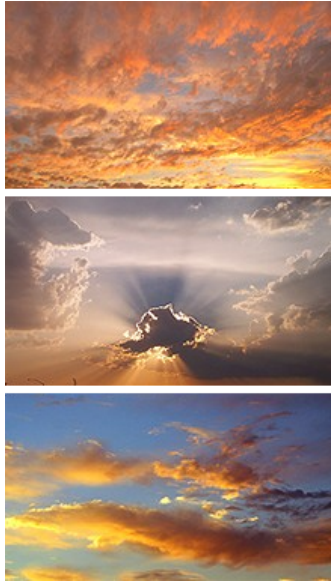
Najwyższa pora przypomnieć - czczone w Polsce jeszcze w końcu XIX i na początku XX wieku - trzy boginie losu i pomyślności - Zorze. Pora tym bardziej, że zachowany materiał etnograficzny jest jednoznaczny i przebogaty, a mimo to właściwie nie zauważony. Mamy tu niezwykle modlitwy do Zórz, poezję i pieśni ludowe, zaklęcia z zakresu magii ludowej, a nawet dysponujemy unikatowym źródłem średniowiecznym - z połowy XV wieku.

Utarło się chyba niezbyt szczęśliwe przekonanie, że kult bogiń, w odróżnieniu od bogów, u ludów słowiańskich był nikły. Tymczasem jeśli spojrzeć na dane etnograficzne (przynajmniej na terenie Polski) czy choćby nasze legendy dynastyczne (szczególnie w badaniach Jacka Banaszkiewicza) to jest dokładnie na odwrót. Warto więc przywrócić Trzem Zorzom należne miejsce - tak w badaniach jak i wszelkiego rodzaju inspiracjach.



Trzy Zorze, wyobrażenie współczesne, praca autora.

W tym przypadku, a konkretnie w materiałach prezentowanych poniżej, chodzi najwyraźniej o trzy indoeuropejskie boginie losu i pomyślności. W wierzeniach towarzyszą one każdemu z nas, od narodzin po śmierć: w Grecji znane jako Mojry, w Rzymie jako Parki, u German jako Norny, u Celtów w wyobrażeniu trzech ognistych i solarnych Brygid, u Bałtów jako bogini Laima w trzech postaciach, u Słowian Wschodnich i Południowych najczęściej jako Rodzanice (u tych ostatnich - w dalszej części tekstu - wskazane zostaną cechy solarne, zbieżne z charakterystyką Zórz czczonych na terenie Polski). Omawiając tematykę trzech bogiń losu, religioznawca Andrzej Szyjewski zauważa w swoich książkach *Religia Słowian* i *Od Valinoru do Mordoru* co następuje: "*Ludy indoeuropejskie dziedziczą po swych przodkach wyobrażenie trójdzielnego losu [...] we wszystkich tych przypadkach potrojenie bóstwa losu wiązane jest z personifikowaniem trzech jego czynności: zaplatania nici przeznaczenia, pilnowania jego właściwego przebiegu i nieuniknionego przecinania*". Należy również pamiętać, że trzy boginie przeznaczenia stoją w wierzeniach indoeuropejskich właściwie obok, a nawet ponad pozostałymi bóstwami. Bywa, że ich wyroku nie jest w stanie zmienić nawet gromowładca. Jest to, jak twierdzą religioznawcy ślad prastarego i potężnego żeńskiego bóstwa losu.



Przykłady zórz wieczornych.

Dziś w języku potocznym mianem zorzy określa się najczęściej (rzadko spotykaną na terenie Polski) zorzę polarną. Jednak dawniej zorzą określano przede wszystkim blask (pomarańczowy, czerwony, różowy, biały, żółty, złoty) towarzyszący słońcu o wschodzie, południu i zachodzie, również charakterystycznie rozświetlający obłoki (które dawniej rozumiano także jako „niebiańską” kądziel i przedzę). Znano także zjawisko zorzy północnej (nocna poświata widoczna w północnej części nieba), która co ciekawe w wierzeniach ludowych często traktowana jest zamiennie z zorzą południową.

Materiały etnograficzne

Żywy kult Trzech Zórz odnotował jako pierwszy, żyjący w latach 1784 - 1825, Zorian Dołęga Chodakowski, niestrudzony badacz ludowych wierzeń polskich i ukraińskich. Pisał on między innymi:

*"Tam, w dymie wznoszącym się nad głowami, snują się jeszcze stare obrzędy,
nucą się dawne śpiewy i wśród płasów prostoty odzywają się imiona bogów zapomnianych.
W tym gorzkim zmroku dostrzec można świecące im trzy księżyce, **trzy zorze dziewicze,**
siedem gwiazd wozowych".*

Zorianowi nie dowierzano, być może ze względu na brak odpowiedniego przygotowania, zresztą tak Zoriana jak i jego adwersarzy. Jednak na przełomie XIX i XX wieku kolejny badacz tematyki słowiańskiej Aleksander Brückner odnalazł (swoją drogą wielką szkoda, że zazwyczaj przesadnie i bezlitośnie rozprawiał się z własnymi znaleziskami) źródło o wiele starsze bo średniowieczne. Synkretyczny przykład łączący wierzenia rdzenne z chrześcijańskimi:

*"Zarze, zarzyce, trzy siostrzyce.
Poszła Matka Boska po morzu zbirając złote pianki,
Potkał ją święty Jan: 'A gdzie idziesz, matuchno?'
'Idę syneczka swego leczyć'."*

*("Rozmyślania przemyskie", około roku 1450, S. Vrtel-Wierczyński,
Średniowieczna poezja polska świecka, Wrocław 1952, str. 92)*

Tu wspomnieć należy o kolejnym ważnym źródle średniowiecznym, datowanym na XIII bądź XIV wiek. Mowa o śląskim *Katalogu magii Rudolfa*, a właściwie o *Summa de confessionis discretiae* autorstwa brata Rudolfa, mnicha z opactwa cysterskiego w Rudach Śląskich. Trwa wciąż debata czy ów manuskrypt powstał rzeczywiście na Śląsku czy w innym miejscu Europy (za jego śląską charakterystyką współcześnie opowiadają się między innymi tacy badacze jak Andrzej Szyjewski oraz Barbara i Adam Podgórcy). Z pewnością jest to dzieło dla swych czasów wyjątkowe, bowiem przy okazji rozważań nad obowiązkiem tajemnicy spowiedzi cysterski mnich opisuje rozmaite obrzędy o rodowodzie wyraźnie pogańskim. Co tutaj istotne, brat Rudolf przedstawiając obyczaje związane z narodzeniem dziecka oraz weselem, wplata w tekst niezmiernie ciekawe zdanie o trzech boginiach losu nazywając je zresztą trzema siostrami. Píše on:

*"...W niedzielę po urodzeniu sadzają dziecko na krowę naśladować przy tym głos kukulki. Składają ofiary **swym trzem siostram**, które pogaanie nazywają Clotho, Lachesis i Atropos, aby im używały bogactwa. Gdy się odbywa wesele, odprawiają dziwne obrzędy..."*

(E. Karwot, Katalog magii Rudolfa. Źródło etnograficzne XIII wieku, Wrocław 1955)

Tymczasem - równolegle z odkryciem Brücknera - zostają zebrane liczne i fascynujące dowody na ciągle żywy(!) kult Trzech Zórz w Polsce. Ślady te, współcześnie właściwie zapomniane, przypomniał w 1968 roku folklorysta Stanisław Czernik w swojej znakomitej książce *Trzy zorze dziewicze*. Zacznijmy więc od jednej z podstawowych właściwości indoeuropejskich bogiń losu - patronowaniu nowo narodzonym dzieciom. Oto przykłady zapisane około roku 1889, rzecz jasna z terenu Polski:

*Zorzyczki, zorzyczki,
trzy was jest:
jedna porankowa,
druga południowa,
trzecia wieczorowa.
Weźcie od mego dziecka płaczenie,
oddajcie mu spanie.*

i z tego samego okresu teksty niezależne:

*Zorze, zorze, zorzнице,
odbierzcie od naszego dziecka płacznice.*

(z terenu Jagodnego, Z. Wasilewski, Jagodne, Warszawa 1889, str.228; "Wisła" 1889, str. 511)

*Zorze, zorzyczki,
Odejmcie mojemu dziecku morzyczki,
Odejmcie od niego płakanie, wzdychanie,
A dajcie mu dobre wyspanie.*

(Wisła 1901/75)

Kolejny kluczowy moment życia to oczywiście szczęście w miłości i znalezienie odpowiedniego partnera. Tu fragment modlitwy z terenu Puszczy Solskiej z około 1903 roku, odmawianej o wschodzie lub zachodzie słońca:

*Zorze, zorzeczeńki!
Wszystkieśta moje siostruczeńki!
Siadajta na konia wronego
I jedźta po towarzysza mojego.
Żeby on nie mógł beze mnie
ni spać, ni jeść,
ni siadać, ni gadać.
Żeby ja mu się spodobała we stanie, w robocie, w ochocie.
Żeby ja była wdzięczna i przyjemna Bogu i ludziom,
i temu towarzyszowi mojemu.*

(z terenu Puszczy Solskiej, "Wisła" 1903, str. 391)

I za wprost bezcennym *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych* pod redakcją Jerzego Bartmińskiego przykład zamówienia/zaklęcia z zakresu magii ludowej. O wschodzie czarownica chcąc pozyskać miłość mężczyzny do proszącej ją o to kobiety mówiła:

*Witajcie żarze, wyście trzy panny,
idźcież mi do tego Filipa,
roztargnicież mu serce,
jego żądze, jego troję dziewięć sił,
iżby nie mógł ni pić, ni jeść przez niej,
iżby nie miał wolej ni do dziewczki,
ni do wdowy, ni do żadnego stworzenia,
jedynie do samej Łucyjej.*

Kolejne przykłady z wspomnianego powyżej słownika. Pieśń weselna pana młodego:

*Jakem się żenił młody,
Miesiąc pełnił się wtedy;
Gwiazdy niebo zasiały,
Jasne zorze [płonęły].*

(Lud 1903/226)

I pani młodej:

*Kiedy jo spojrzą pod jasne zorza,
Mój najmilejszy jeszcze jedzie, jedzie.*

(Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii)

Światło w ludowych obrzędach chrzciniowych i weselnych to przede wszystkim znak nowego życia i otwierającego się czasu. Wtedy w polskich pieśniach ludowych "**jasne zorze**" świecić mają nawet całą noc:

*Jak ja młodziuchny żenił się,
wtenczas miesiącek spełnił się,
a jasne zorze, najjaśniejsze
przez całą nockę świeciły.*

(Kolberg, Mazowsze)

Oczywiście władza istot identyfikowanych jako boginie przeznaczenia powinna sięgać znacznie dalej. I tak Zorze wyznaczają również czas modlitwy (w tym znany synkretyczny przykład pieśni religijnych i dziadowskich z motywem „*kiedy ranne wstają zorze*”) oraz czynności magicznych, pracy, walki, zabawy i miłości.

Z kolei określony kolor, wygląd i zjawiska towarzyszące zorzy przepowiadają **przyszłe wydarzenia**. Z zachowanych śladów wierzeń są to przepowiednie wyjątkowo dobrego roku, obfitości połowu ryb, nadejścia wiatru lub ogólnie niepogody, nadejścia wojny, nadejścia nieokreślonych złych wydarzeń, a także znak od Boga oraz nadejścia wolności. Widać tu więc wiarę w przemożny wpływ Zórz na los człowieka. Oto przykłady z wspomnianego *Słownika stereotypów ludowych*:

"Czerwiec gdy zagrzmie, gdzie zorze zachodzą, ryby się znacznie i obficie zrodzą."

"Gdy Nowy Rok nastąpi z czerwoną zorzą, w tym roku niepogody i wiatry się mnożą."

Nie brakuje też Zórz przy tym co najbardziej nieuniknione. Fragment poezji ludowej, z tego samego słownika:

*Zapłakajcie, złote zorze,
I ty, jasne słońko boże,
Błonia, gronia, łąk kobierce,
Już przestało bić Jej serce.*

(o śmierci Marii Konopnickiej)

Przędki

Zestawienie Trzech Zórz i trzech przątek znajduje analogię nie tylko w zgodnej strukturze indoeuropejskiej, w porównaniu do troistej bogini losu celtyckiej **ognistej** i **solarnej** Brygid, bałtyjskiej Laimy troistej prządki, czy po prostu do skojarzenia "zorzowych" chmur/obłoków z obrazem rozświetlonej **kądzieni**. Otóż w wierzeniach dawnej Rusi wykazać można solidne połączenie wyobrażenia trzech zórz (i blisko z nimi związanych wątków solarnych) z czynnością przędzenia. Agnieszka Gołębiowska-Suchorska w swojej książce *Dziewczę przędzie, Pan Bóg nitki daje* zamieszcza następujący wątek z występujących na Rusi wierzeń ludowych: **trzy zorze królewny** czyli Zorka (pol. Zorza), Wieczorka i Połnoczka (tu zorza północna, często zastępczo wobec południowej) związają swoje królestwa w jajko, które co dla nas ważne, występuje tutaj jako ekwiwalent **kłębka** lub **motka**. Ponadto promienie słońca w zagadkach ludowych kodowane są jako **złote wrzeciono**, a przęślica (część kołowrotka lub wrzeciona służąca do umocowywania kądzieli) zwyczajowo zdobiona była ornamentyką **solarną**. Wspomniana badaczka (A. Gołębiowska-Suchorska) wskazuje także, między innymi w ślad za Aleksandrem Afanasjewem, na wierzenia ludowe utożsamiające **obłoki** czy też ich specyficzny wygląd z **przędzą**, włosami lub sierścią.

Czyżby więc staroruskie i południowosłowiańskie Rodzanice zwano podobnie jak u nas Zorzami? Okazuje się, że i w tym przypadku dysponujemy mocnym i konkretnym powiązaniem. Jak podają badacze tematu - między innymi Andrzej Szyjewski w *Religii Słowian* - Rodzanice mają według wierzeń ludowych mieszkać na krańcu świata w **pałacu słońca**. Trudno chyba o lepszą analogię dla naszych *idących od słońca* Zórz.

Wspomnieć należy jeszcze o samej przędzonej nici. **Złota nić** to na Rusi atrybut Baby Jagi, w podaniach obdarza ona złotą nicią przybysza. Co ciekawe w estońskich wierzeniach ludowych pojawiają się trzy dziewczyny przędące złotą nić - robiąc to na polecenie wiedźmy.



Trzy złote prządki i wiedźma (na motywach estońskich).
Ilustracja: Julitta Karwowska-Wnuczak

Idąc tym śladem i w Polsce odnaleźć można echa dawnego związku światła z czynnością przędzenia, wicia lub wyszywania złotą nicią. Jak podaje *Słownik stereotypów ludowych* w baśniach polskich **złoty** kołowrotek, **złota** kądziel i **złote** motowidło to podarunki dla dziewczyny od **słońca** (od którego w wierzeniach *idą zorze*), następnie od księżyca (również wiążanego z zorzami) i wiatru (i tu można wskazać na związek z zorzami poprzez przepowiadanie silnego wiatru czy targanych wiatrem świetlistych obłoków). W drugim wariancie dziewczyna siedzi na **złotym** krześle przędąc jedwabne niteczki na **złote** wrzeciono. Oczywiście pojawia się również wątek wicia, toczenia, rozplatania **złotej nici** w kontekście wesela (por. z obrzędową rolą światła). Na Mazowszu i na Pomorzu w czasie wicia wianków panna młoda i/lub drużny śpiewały:

*I zasiadły panny drużny wianki wić,
rozrućże im, starszy družba, **złotą nić**,
niechże zacznie starsza drużna wianki wić.*

*Tocyła siä po podwórku **złoto nić**,
pomozze nóm, Nasa Maniu, wiunka wić.*

*I usiadła p[anna] młoda wianki wić,
i rozpostarła po stoliku **złotą nić**.*

Trzy siostry Prządki to także (według podkarpackiej legendy w opracowaniu Andrzeja Potockiego) zaczarowane skały znajdujące się w rezerwacie przyrody Prządki (gmina Korczyna). Według najbardziej rozpowszechnionego wariantu tej późnej, czy też swoiście edukacyjnej legendy, trzy piękne prządki zostają zamienione w skały za karę. Rzekomą winą ma tu być nieustanne (mimo świąt) przędzenie **ślubnych welonów**, oczywiście z myślą o własnych weselach. Przy okazji, jak podaje przywołany tu już wielokrotnie *Słownik stereotypów ludowych*, panny młode (i ich piękno) w pieśniach weselnych przyrównuje się często właśnie do Zórz.

Wszystkie powyższe skojarzenia były chyba bardzo żywotne skoro jeszcze Cyprian Kamil Norwid - o czym mało kto pamięta, żywo interesujący się kulturą ludową - pisał w *Legendzie dla przyjaciół*:

"A już zorze jedwabią się zdala [...] A już zorza we wstęgi się przędzie".



Matka i córka z kołowrotkiem i motadłem.

Teren południowej Polski, przełom XIX i XXw. Więcej: druting.blogspot.com

Zorian Dołęga Chodakowski tak opisywał przygotowania do wesela: *"tam zorza lelowa zbliża się do młodego Miesiąca, miłość nowożeńców i Gody zwiastując"*. Określenie zorzy jako *lelowa* budzi oczywiście skojarzenie z postacią bogini Leli (Dziedzilejli) wzmiankowanej między innymi przez kronikarza Jana Długosza jako odpowiedniczki bogini Wenus (Wenery). Rzeczywiście planeta Wenus w wierzeniach ludowych związana jest ściśle z zorzami, a to z uwagi na jej wyjątkowo dobrą widoczność przy wschodzie lub zachodzie słońca. Wenus zwano wtedy u ludu Gwiazdą Zaranną lub Wieczorną, Jutrzenką, **Leliwą**, a nawet **Zorzą**). Związek taki, jak wskazuje Grzegorz Niedzielski w artykule "[Pani Lela - polańska Wenus](#)" możliwy jest także w ponadlokalnym kulcie św. Otylii (dawniej zwanej Otoliją) w Urzędowie. A to z uwagi na nietypowy okres wiosennego wspomnienia i cały szereg specyficznych lokalnych wierzeń wiązanych z postacią świętej Otoliji. Czemu jednak o tym wspominać? Otóż z okolic Radomia znane jest następujące magiczne zamówienie (czyli zaklęcie) od zdejmowania uroków:

*Święta Otolija trzy córki miała:
Jedna przędła, druga motała,
Trzecia dziewięcioro uroków odmawiała.*

(zamówienie od uroków, okolice Radomia z XIX wieku, Swienko, H., Magia w życiu człowieka, Warszawa 1982)

Zaproponowana przez Grzegorza Niedzielskiego interpretacja staropolskiego imienia bogini *Dziedzilela*, w przeniesieniu na znaczenie zrozumiałe dzisiaj, przekłada się jako **Pani Lela**. Idąc więc śladem Leszka Kolankiewicza - jak najśluszniej postulującego rekonstrukcję staropolskich obrzędów i widowisk prototeatralnych - pierwotnie owo polskie zaklęcie od zdejmowania uroków mogło brzmieć tak:

*Pani Lela trzy córki Zorze miała:
Jedna przędła, druga motała,
Trzecia dziewięcioro uroków odmawiała.*

Bibliografia:

S. Czernik, Trzy zorze dziewicze, Łódź 1968.

J. Bartmiński, Słownik stereotypów i symboli ludowych, t.1 (Kosmos), z.1 (niebo), Lublin 1996.

J. Bartmiński, Słownik stereotypów i symboli ludowych, t.1 (Kosmos), z.4 (światło i metale), Lublin 2012.

A. Szyjewski, Religia Słowian, Kraków 2003.

A. Szyjewski, Od Valinoru do Mordoru, Wydawnictwo "M" 2004.

A. Gołębiowska-Suchorska, Dziewczę przędzie, Pan Bóg nitki daje. O spójności ludowej wizji świata, Bydgoszcz 2011.

A. Potocki, Legendy lemковского Beskidu (baśń: Trzy Przędki), Libra 2007.

W. Markowska, A. Mińska, Przędki złota (na podstawie ludowych wątków estońskich), KAW 1980.
